

MAŁGORZATA
GAJAK-TOCZEK*

Utrwalić ślad

435

UTRWALIĆ ŚLAD

Rec. Bartłomiej Krupa, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2013, ss. 568¹.

Bartłomiej Krupa w swojej pracy *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)* uwagą badawczą objął teksty wydane w latach 1987–2003 w kraju i pisane w języku polskim. Podjęte przedsięwzięcie jest ze wszech miar godne zauważenia, bowiem – jak powiada Sławomir Buryła –

literatura polska zawiera najbogatszy objętościowo kompleks tekstów o Shoah, przewyższając pod tym względem zbiór anglojęzyczny, jak i ten utrwalony w jidysz oraz w hebrajskim².

Celem nadrzędnym, który przyświecał podjętym badaniom, było porównanie dyskursów o Zagładzie: literackiego i historycznego. Autor nie stosuje jednej metody interpretacyjnej, starając się uprawiać myślenie tekstualne z właściwym mu eklektyzmem sposobów czytania dostosowanym do konkretnych utworów. Jego opowiadanie Zagłady i o Zagładzie inspirowane jest różnymi nurtami metodologicznymi, takimi jak: narratologia, narratywizm, nowy historycyzm, Foucaultowska analiza dyskursu, konstruktywizm, badania kulturowe. Nawiązuje również do teorii traktujących opowieść jako fundamentalny element egzystencji człowieka, który – jak podaje Józef Trzebiński – rozumie „otaczające [...] zdarzenia i sytuacje jako historie, a siebie i innych

* Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej.

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania i będą lokalizowane w tekście przez podanie strony w nawiasie. Ciekawe spojrzenie na literaturę „drugorzędną” stanowi praca M. Cuber, *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012*, Katowice 2013; autorka skupiła uwagę na prozie wyposażonej w różnego rodzaju techniki mówienia nie wprost o Zagładzie.

² S. Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*, Wrocław 2006, s. 19.

ludzi jako postaci z tych historii”³. Warto dodać, że szerokie spektrum metodologiczne badacz nasycy wyraźnymi barwami indywidualnych odczytań, a wymienione kategorie krystalizują się dzięki oryginalnej konceptualizacji, wyprowadzonej z głębokiego, interpretacyjnego namysłu nad konkretnymi dokonaniem literackim i historiograficznymi.

Bartłomiej Krupa, zdając sobie sprawę z tego, że opowiadanie Zagłady – będąc koniecznością – mieści się zawsze w sferze niepełnej realizacji wobec niemożności wypowiedzenia jej traumy, słusznie konstatuje, że każda taka próba

pozostaje *signifiant* z mglistym i niedookreślonym *signifié*, którego w dodatku nie sposób zestawzić z jakąkolwiek pozajęzykową rzeczywistością. Nie tylko dlatego, że Zagłada, jak każde inne doświadczenie historyczne, już się wydarzyła i nie mamy do niej dostępu, ale przede wszystkim dlatego, że pozostaje ona niezrozumiała, wszelka zaś opowieść o niej jest w gruncie rzeczy bezradna lub – w myśl zwykle w tym kontekście przytaczanej wypowiedzi Adorna – „staje się barbarzyństwem” (s. 18).

W rozdziale *Metoda* autor, prezentując relacje, jakie występują między literaturą a historiografią, omawia trzy metodologiczne stanowiska: pierwsze – zbieżne z rozpoczęciem likwidowania gett i masowym przesyłaniem więźniów do obozów Zagłady (akcja Reinhard) – pchnęło nauki historyczne na tory analitycznego wyjaśniania przeszłości, co zainaugurował Carl Hempel artykułem *The Function of General Laws In History*⁴; drugie – pojawia się na początku lat siedemdziesiątych XX wieku, zapowiadane tekstem Haydena White’a *Brzemie historii*⁵, a utorowane jego pracą *Metahistory*⁶, dokonywane pod znakiem zwrotu narratywistycznego, polegało na odejściu od nomotetyczno-dedukcyjnego wyjaśniania zjawisk na rzecz „badania retoryki narracji historycznej i namysłu nad językiem historiografii” (s. 27); trzecie – powstałe na styku dwóch poprzednich pod patronatem nowego historyzmu uznaje, że każdy tekst, w całej swojej pełni, należy traktować jako część dziejów, które również rozumiane są jako tekst („tekstualność historii”, „historyczność tekstów”).

Idea nowego historyzmu, umożliwiającą spotkanie literatury i historii w wymiarze totalnym i pełnym na zasadzie wzajemnego przenikania się, stanowi warsztat badawczy Bartłomieja Krupy⁷, bowiem prowokuje do nowatorskich rozmów z upływającym i obecnym czasem, daje szansę usłyszenia głosów pochodzących z zazwyczaj uciszanych kręgów kulturowych,

³ Mowa o pracy: J. Trzebiński, *Wstęp* [w:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. tenże, Gdańsk 2002, s. 14.

⁴ C. Hempel, *The Function of General Laws In History*, „Journal of Philosophy” 1942, t. 39, s. 35–48.

⁵ H. White, *The Burden of History*, „History and Theory” 1966, vol. 5, nr 2, s. 111–134.

⁶ Tenże, *Metahistory. The Historical Imagination In Nineteenth-century Europe*, Baltimore-London 1973.

⁷ Badaczowi bliskie są tendencje właściwe dla zwrotu etycznego w humanistyce; zob. na ten temat: D. LaCapra, *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*, przeł. M. Zapędowska, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych* (Antologia przekładów), red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 149.

zaznaczając możliwość sprawiedliwszej przyszłości, ułatwiającej zniesienie lub co najmniej zmniejszenie kulturowych represji⁸.

Interesujący autora studium dyskurs wiąże się z trzecią odsłoną tematyki żydowskiej w Polsce, która przypadła na lata osiemdziesiąte XX wieku. Debatę nad antysemityzmem Polaków wywołała prezentacja przez Telewizję Polską filmu Claude'a Lanzmanna *Shoah* (1985). Jako oskarżenie potraktowano także artykuł Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*⁹, w którym krytyk językiem moralności wskazywał współ-winę (nie współ-udział!) rodaków, wzywając ich do moralnego przewrotu w stosunkach polsko-żydowskich. W ten sposób otworzono przestrzeń dyskursu rozpinającego się pomiędzy partykularnie polskim problemem (stosunkiem do własnej przeszłości) a uniwersalnością (radikalne zło, wyrażalność Zagłady).

Dla pisarzy, pragnących zmierzyć się z opisem Shoah, skutecznym narzędziem – zdaniem Krupy – była platońska kategoria *anamnesis*, toteż często sięgali oni po język mitu i nostalgii. Nie dziwi zatem, że literackie dokonania przybierają formę nostalgicznej wędrówki wspomnień do krainy minionej, w przeszłość dwudziestolecia międzywojennego (np. *Pamięci tych, którzy żyli z nami* Kazimierza Parszewskiego i Aleksandra Drwęckiego). Drugą strategię badacz określa mianem zwrotu „w stronę reportażu” (m.in.: *Post scriptum* Marii Nurowskiej, *Zdażyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall, *Powrót Dawida* Ryszarda Wójcika). Materia literacka nie stanowi w nich samoistnej wartości – potrzebuje uwierzytelnienia w postaci przywołania źródeł. Innymi sposobami uwiarygodnienia faktyczności – w przekonaniu twórcy *Opowiedzieć Zagładę...* – są ponadto: autotematyczny sygnał od autorskiego narratora, rejestrujący proces powstawania dzieła, obecność „słuchacza-powiernika” oraz posługiwanie się różnego rodzaju typem wypowiedzi: zapisem rozmowy telefonicznej, listem, notatką z kalendarza.

Swoisty „skrót dyskursu holocaustowego w Polsce lat 1987-2003” (s. 83) stanowi dla Bartłomieja Krupy *Początek* Andrzeja Szczypiorskiego (1987). Autor studium śledzi z wielką uwagą kwestię recepcji powieści. Początkowo przyjmowana entuzjastycznie, co potwierdzały liczne wydania, nagrody, tłumaczenia na języki obce, a także obecność na liście lektur szkolnych, z czasem spotkała się z zarzutami posługiwania się obiegowymi *clichés* czy obowiązyjącymi schematami myślenia.

Bohaterowie, dobierani według klucza narodowego, są – w odczytaniu twórcy prezentowanej monografii – pozbawieni rysów indywidualnych, stypizowani. Szczypiorski zdaje się bowiem podpowiadać, że – by dotrzeć do uniwersalnych wartości – należy poznać rozpowszechniane stereotypy, a następnie je zanegować, uzyskując na tej drodze ważny „komunikat etyczny” (s. 86), dlatego też Polak nie musi być koniecznie dobry, Niemiec zły, a Żyd prześladowany. Ponadczasowość powieści Krupa dostrzega w powtarzalnym motywie spotkania ofiar, katów i świadków. Rację przyznać trzeba badaczowi także wtedy, gdy twierdzi, że powieść „nosi wyraźnie konciliacyjny, antyrewolucyjny charakter” (s. 95), spełniając funkcję terapeutyczną

⁸ Badacz w tym miejscu odwołuje się do ustaleń K. Kujawińskiej-Courtney, *Wprowadzenie* [w:] S. Greenblatt, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków 2006, s. XLVI.

⁹ J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2, s. 1.

w przedstawianiu oswojonej wersji trudnych czasów. Tymczasem – konstatuje autor – tamtych wydarzeń nie da się wytłumaczyć w tak prosty sposób, gdyż

najbardziej wstrząsającą lekcją, jaką wynieść można ze świadectw Zagłady, jest to, że obcość nie daje się zbyć, „antysemityzm ludzi pięknych i dobrych” wciąż ma się dobrze, zaś problem skomplikowanych historycznych splotów jest o wiele trudniejszy, niż w połowie lat osiemdziesiątych przedstawił to w powieści Andrzej Szczypiorski (s. 99).

Narzędziami, stanowiącymi klucze do odczytania sensu przesłań *Zagłady* Piotra Szewca, Bartłomiej Krupa uczynił kategorie nostalgii, wzniosłości i mitu. Badacz, polemizując z dotychczasowymi ustaleniami interpretatorów – traktujących utwór jako zapis oglądania albumu ze zdjęciami czy fotograficzny opis życia¹⁰ – przekonuje, że tekst należy uznać za „świadectwo doświadczania minionego świata” (s. 100). Narrator powieści jest nie tylko fotografem, lecz stanowi *porte-parole* twórcy (narrator auktorialny). Zdjęcia bowiem przeglądał powieściopisarz, który stworzył wyimaginowanego opowiadacza-fotografa. W powieści – zdaniem piszącego – mamy do czynienia z subtelną grą dwóch narratorów: jeden opisuje letni dzień 1934 roku, zdając relacje z oglądu nieistniejącego już życia przedwojennego Zamościa, drugi ukazuje nostalgiczne doświadczenia autora przekształcone na język prozy. Piotr Szewc dokonuje zatem rehabilitacji Ja autorskiego, gestu niemożliwego w prozie postmodernistycznej. Kreacji tej służą – w przekonaniu badacza – rozmaite zabiegi stylizacyjne, takie jak: klamrowy charakter narracji, retoryczna figura zaklęcia, stylizacja na powoływaną do istnienia mityczną księgę oraz sentencjonalny charakter opowieści. Warto nadmienić, że autor studium w interesujący sposób interpretuje utwór jako: a) katastrofę, oznaczającą utratę świata¹¹, b) tradycję ikonoklazmu oznaczającą zakaz przedstawiania. Szewc zatem podpowiada, że nikt z nas nie może ani zrozumieć, ani tym bardziej wypowiedzieć Holocaustu. Książka zamojskiego pisarza – konstatuje komentator – nie oferuje prostej, pozytywistycznej reprezentacji, powieściopisarz zdaje się bowiem podzielać przekonanie, że wydarzenia Zagłady należą do sfery tabu, której pod żadnym pozorem nie można opisywać.

Jarosław Marek Rymkiewicz w *Umschlagplatz* (1988) – w słusznym przekonaniu Krupy – łącząc narrację nostalgiczno-mityczną z elementami reportażowymi, takimi jak: weryzm, dokumentaryzmem, sprawozdanie z przeprowadzonych badań, tworzy tekst, którego cechą jest zamierzona fragmentaryczność ujęć Zagłady. Przywołując z przeszłości zdarzenia i idee, łączy je, skupiając uwagę na szczególe, detalu, mając świadomość, że to on – jako twórca – nadaje im sens. Można go z całą odpowiedzialnością potraktować

¹⁰ Por. J. Termer, *Na marginesie „Zagłady”*, „Nowe Książki” 1987, nr 9, s. 19; M. Sołtysik, *Księga dnia*, „Życie Literackie” 1987, nr 24, s. 10; B. Kaniewska, *Wieczność, która przemija. O prozie Piotra Szewca*, [w:] *Ulotność i trwanie. Studia z tematyki i historii literatury*, red. E. Wiegandt, A. Czyżak, Z. Kopeć, Poznań 2003, s. 74.

¹¹ Taką interpretację przedstawiła A. Szymańska, *Ocalająca czułość spojrzenia*, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 9, s. 381; B. Kaniewska, *Wieczność, która przemija. O prozie Piotra Szewca*, [w:] *Ulotność i trwanie...*, s. 80-81; A. Morawiec, *Zaklinanie Zagłady (O debiucie powieściowym Piotra Szewca)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2006, z. 8, s. 419 i 428.

jako nowoczesnego (nie dziewiętnastowiecznego) historyka mentalności, zainteresowanego historią idei myśli, a nie faktami historycznymi. Badacz trafnie podkreśla, że dominantę tematyczną powieści stanowią: a) totalitaryzm odnoszony do Holocaustu i reżimu komunistycznego; b) zagadnienia religijno-teologiczne związane z obecnością Boga w świecie; c) kwestie narodowości stanowiące fundamenty autorskiego rozumienia teraźniejszości i przeszłości. Autotematyczne komentarze natomiast dotyczą okoliczności powstania tekstu, poszczególnych etapów jego tworzenia, służą także poinformowaniu czytelnika o stosunku pisarza do opisywanych wydarzeń, jego pewności co do prawdy przywołanych faktów i zdarzeń, a wreszcie do wyrażenia przekonania, że języka zgładzonych nie jest w stanie pojąć żaden z żyjących, bowiem – choć słowa są te same – to wyrażają one prawdy niezrozumiałe.

Historiografia w tym okresie – co trafnie postrzega Krupa – rozwija się nieco wolniej, niemniej w latach osiemdziesiątych ukazują się ważne prace źródłowe, m.in.: opracowane przez Rutę Sakowską *Archiwum Ringelbluma*, *Dziennik getta warszawskiego* Adama Czerniakowa, *Dziennik z getta warszawskiego* Mary Berg, *Pamiętnik z getta warszawskiego* Henryka Makowera.

Część III omawianej publikacji *Rozproszenie, czyli lata dziewięćdziesiąte* przynosi próbę syntetycznego ujęcia powstałych w tym okresie opowieści Zagłady. Niezwykle istotną pozycją w toczonym dyskursie była *Nowoczesność i Zagłada* Zygmunta Baumana¹² (1992). Pionierskość ustaleń socjologa polega przede wszystkim na postawieniu tezy, według której Holocaust nie był chwilową aberracją, lecz stanowił probierz ukrytych możliwości nowoczesnego społeczeństwa.

Immanentne cechy cywilizacji technicznej – pisze zatem badacz, referując stanowisko myśliciela – autoryzowanie działań, rutynizacja postępowania oraz pewne odmoralnienie kontaktów międzyludzkich, przyczyniły się również do zaistnienia Shoah (s. 194).

Ludobójstwa tego nie da się wyjaśnić jedynie zjawiskiem antysemityzmu.

W znaczący sposób do obecności tematyki holocaustowej w przestrzeni dyskursu historycznego przyczyniły się regionalne historie Zagłady (rozdział VIII), które sięgają również po kategorię *anamnesis*. Materiałem egzemplifikacyjnym czyni Bartłomiej Krupa *Żydów płockich* Jana Przedpełskiego (1993), uznając za cenny walor publikacji dwutorowość narracji, umożliwiającą m.in. wskrzeszenie niepowtarzalnego przedwojennego świata, który w wyniku przemian dziejowych bezpowrotnie zaginął. Koncentracja uwagi na losach poszczególnych osób umożliwia autorowi – zdaniem badacza – poszerzenie pola obserwacji i wyjście poza wąsko rozumiany region Płocka. Twórcę studium niepokoi jednak – co, jak konkluduje, jest cechą wspólną większości tego typu opracowań – „jednostronna interpretacja postaw Polaków wobec Zagłady” (s. 239), unikanie kwestii drażliwych,

¹² Propozycje Baumana spotkały się z krytyką ze strony Y. Bauera, który uważał za oczywisty błąd diagnozy myśliciela pominięcie kwestii ideologicznych, które w znaczący sposób warunkowały Holocaust; por. tenże, *Rethinking the Holocaust*, New Haven and London 2001.

tłumienie opisów reakcji antyżydowskich, posługiwanie się uogólnieniami niepopartymi dokumentacją.

Kamień graniczny (1994) Piotra Matywieckiego jest z kolei dla Krupy impulsem do interesujących poznawczo refleksji zawartych w rozdziale IX. Sylwiczne¹³ dzieło sformułowane w dwu sprzecznych językach: dyskursie filozoficznym i „faktograficznym języku dokumentu”¹⁴ skłania badacza do poszerzenia obszarów interpretacyjnych i dlatego – poza elementami autobiograficznymi wpisanymi w jego tkanę – eksponuje zagadnienia, niemające pełniejszego omówienia w istniejących opracowaniach, związane z problematyką nicości i językowym kształtem powieści. Konstruuąc swoje „ja” wokół fantazmatu śmierci, Matywiecki uznaje się za „pogrobowca Zagłady Żydów”. Przywołując dawne wydarzenia – zauważa badacz – twórca sięga po hermetyczny język odsyłający w stronę ujęć Martina Heideggera, przy czym niemieckiego filozofa interesuje przede wszystkim sens bycia, a autor *Kamienia granicznego* stara się podejść do sedna Holocaustu, czy raczej nicości, którą wprowadzono w obręb ludzkiej rzeczywistości. Zbliżenie do projektowanego celu jest jednocześnie – w słusznej opinii interpretatora – istotną cechą różniącą pisarza i myśliciela. Za cenną część rozprawy uznać należy konstatacje poświęcone środkom wyrazu artystycznego opowieści. By wyrazić niewyrażalne, Matywiecki w sposób niekonwencjonalny – co skrzętnie notuje Krupa – posługuje się cudzysłowem, któremu powierza funkcję wyodrębniającą, chętnie wprowadza dywiz, będący rodzajem metasłownego komentarza, pozwalającego na snucie narracji apofatycznej. Nicość w utworze pełni wiele funkcji: jest wyrazem tamtego, nieistniejącego świata, wyeksponowaniem bezsensu śmierci, symbolem procesów zapominania i wypierania. Jej podkreśleniu służą także świadectwa z dna otchłani (abisalne) – „ślady nieistniejącego i pustoszącego” (s. 269).

W rozdziale *Dzieci Holocaustu wspominają...* Bartłomiej Krupa przywołuje refleksje autorów, którzy po wielu latach milczenia zdecydowali się ujawnić swoje wojenne przeżycia. W relacjach Wilhelma Dichtera (*Koń Pana Boga* – 1996), Michała Głowińskiego (*Czarne sezony* – 1998), Romy Ligockiej (*Dziewczynka w czerwonym płaszczyku* – 2001) dostrzega zarówno chęć dania świadectwa przeszłości, jak też terapeutyczne próby poszukiwania „nowego Ja”. Niestety – co słusznie podkreśla interpretator, nawiązując do psychoanalitycznych ustaleń Jacques'a Lacana – twórcy, „»pisząc siebie«, używają obcej mowy, która [...] uniemożliwia zapisanie tożsamości do końca” (s. 297).

Za szczególnie groźne Krupa uznaje tendencje rewizjonistyczne polegające na negacji Holocaustu („zabójcy pamięci”¹⁵), widoczne choćby w pracy *Tematy niebezpieczne* Dariusza Ratajczaka. Cechą charakterystyczną przemawianych przez pisarza ról jest wcielenie się w Girardowską figurę „kozła ofiarnego”, przybieranie maski osadzonego na peryferiach Innego, posługiwanie się retoryką subiektywnie wybranych faktów, domaganie się wolności słowa oraz swobody badań naukowych.

¹³ Por. R. Nycz, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Wrocław 1984, s. 9–10.

¹⁴ J. Łukaszewicz, *Dziedzictwo getta*, „Odra” 1995, nr 4, s. 115.

¹⁵ Określenie P. Vidal-Naquet.

Do porządku serca, a ściślej – romantycznej miłości jako narzędzia mówienia o Zagładzie odwołuje się Marek Bieńczyk w metajęzykowych i filozoficznych *Tworach*¹⁶ (1999). Uczucie pojmowane jako kod komunikacyjny pozwoliło pisarzowi – słusznie, według Krupy – na celne zestawienie śmierci z życiem, „ostatecznego rozwiązania” z nieskończonością. Ową oryginalność uzyskał pisarz – zdaniem badacza – nie tylko eksploatując pozornie już zużyty motyw, ale przede wszystkim posługując się językiem autotelicznym, będącym syntezą sprzeczności. Bieńczyk w utworze utkanym z rozmaitych sposobów mówienia podkreśla – co eksponuje komentator – że słowa, którymi dysponują bohaterowie, a więc także my wszyscy, są bezradne wobec Zagłady, której nie da się nigdy do końca opowiedzieć. Próby te trzeba podejmować wciąż na nowo.

Jeszcze innym sposobem mówienia o Zagładzie posłużył się Marian Pankowski w książce *Z Auszwicu do Belsen* (2000). Nakłaniając czytelnika do estetyzującego odbioru tekstu, sięga po groteskę, by – co trafnie eksponuje Krupa – podkreślić obcość opisywanego świata, w którym jednostka ludzka poddana została bezdusznym prawom reifikacji. Groteska stała się więc zasadą języka i pękniętej rzeczywistości, której nie da się już zespolić.

Ostatnie karty studium przynoszą gruntowne i wyczerpujące komentarze dotyczące kontrowersyjnej pracy *Sąsiedzi* (2000). Jan Tomasz Gross – w opinii badacza – stawia trafną tezę, że przyczyną pogromu ludności żydowskiej w Jedwabnem był silnie zakorzeniony w społeczeństwie antysemityzm. Tym, co powinno budzić niepokój, jest wpisana w tekst refleksja o potencjalności zła, które w każdej chwili może się odrodzić. Sprzyjać temu mogą głęboko zakorzenione stereotypy. Ważną częścią rozważań jest także kwestia odpowiedzialności zbiorowej. Mieszkańcy małego kieleckiego miasteczka po zetknięciu się z dwoma reżimami nie wyszli z tej próby obronną ręką. Omawiając spory, które toczyły się wokół powieści, twórca prezentowanego studium konkluduje:

Nadszedł teraz czas, by skuwać [...] zaszłości, [...] nie zapominając o tym, że jedyne, co może nam tak naprawdę zaszkodzić, to petryfikowanie opowieści o Zagładzie i nas samych (s. 474).

W połowie lat dziewięćdziesiątych dokonuje się zwrot w sposobach opowiadania Zagłady na gruncie historiografii (rozdział XIII). Pionierskie studium Tomasza Szaroty *U progu Zagłady* (2000) przynosi analizę zajść antyżydowskich w okupowanych przez Niemców miastach (Warszawie, Paryżu, Amsterdamie i Kownie), stanowiąc istotny akt w wypełnianiu białych plam. Autor ponadto – co podkreśla Krupa –

»poszerza« odpowiedzialność za Zagładę, zwracając uwagę na hańbiące elementy w historii poszczególnych narodów, równolegle podważając także zasadność stosowania w historiografii opisującej Holocaust, fundamentalnych przecież dla niej, kategorii narodowych (s. 379).

¹⁶ E. Wiesel wszelką próbę napisania powieści o Auschwitz uznał za akt bluźnierczy; tenże, *For Some Measure of Humility*, „Sh'ma” 1975, nr 5/100, s. 314.

W podobny sposób do tych kwestii podchodzi Shimon Redlich w pracy *Razem i osobno* (2002), ukazującej trudne karty współistnienia Żydów, Polaków i Ukraińców w Brzeżanach w latach 1919–1945. Na uwagę zasługuje nowatorskie połączenie źródeł z pierwszoosobową relacją wspomnieniową oraz trzecioosobową narracją historyka. Taka konstrukcja stanowi niejako realizację postulatów Haydena White’a „pisanie sobą”. Za ciekawą uznał Krupa również propozycję podręcznikowego opracowania zagadnienia podjętą przez Roberta Szuchtę i Piotra Trojańskiego *Holocaust – zrozumieć dlaczego*, która posługując się bogatym materiałem ikonograficznym, bibliograficznym, stawia niezwykle celne pytania problemowe, zmuszające do refleksji nad omawianymi kwestiami.

Rozprawę Bartłomieja Krupy uznać wypada za studium ambitne, w którym nakreślony został w pogłębiony i poszerzony sposób obraz przeobrażeń, jakie dokonały się w sposobie opowiadania Zagłady w polskiej prozie 1987–2003. Praca zawiera inspirujące omówienie książek, które – sięgając po różnorodne narzędzia – podejmują niezwykle istotne próby mówienia o Shoah. Zaproponowany przez badacza styl myślenia o literaturze i historiografii, daleki od dogmatyzmu, jest propozycją zmierzenia się z niezwykle ważną problematyką etyczną i estetyczną. Co ważne, Krupa słusznie podkreśla, że teksty literackie i historyczne zapraszają czytelnika do refleksji nad rolą tolerancji w życiu człowieka, istotą wielokulturowości, otwartością na inność i odmienność.

Tom *Opowiadanie Zagłady...* uznać należy za dokonanie oryginalne, mocno wyczulone na subtelności i odcienie zróżnicowanych sposobów mówienia o traumatycznych wydarzeniach II wojny światowej, masowej śmierci, dla której nie można znaleźć uzasadnienia, bezradności wobec mechanizmów reifikujących człowieka, niemocy wobec bezbronności ofiar i bezduszości katów. Próby nazywania miejsc pustych, nieistniejących, nazwania niewyrażalnego – co słusznie podkreśla Krupa – mają ogromne znaczenie dla ludzi żyjących w XXI wieku, bowiem „Shoah stanowi kamień nagrobny nowoczesności i płynny fundament ponowoczesności”¹⁷. Bez pamięci o tamtych czasach nie można dalej funkcjonować, gdyż Holocaust – jako swoista pustka znaczeniowa – pociąga za sobą odroczone w czasie następstwo w postaci pojawienia się serii enigmatycznych i niedających się zinterpretować symptomów, które tworzą skomplikowaną mozaikę współczesności. Wpisując swoją monograficzną wypowiedź w nurt postpamięci, badacz wskazuje znaczenie „pamięci protetycznej” (termin Alison Landsberg), która – wykraczając poza *mimesis* – staje się próbą szukania sposobów wyrażenia traumy.

¹⁷ P. Czapliński, *Zagłada jako wyzwanie dla refleksji o literaturze*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 11.

BIBLIOGRAFIA

- Y. Bauer, *Rethinking the Holocaust*, New Haven and London 2001.
- J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2.
- S. Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*, Warszawa 2006.
- M. Cuber, *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012*, Katowice 2013.
- P. Czapliński, *Zagłada jako wyzwanie dla refleksji o literaturze*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 9–22.
- C. Hempel, *The Function of General Laws In History*, „Journal of Philosophy” 1942, t. 39, s. 35–48.
- B. Kaniewska, *Wieczność, która przemija. O prozie Piotra Szewca*, [w:] *Ulotność i trwanie. Studia z tematyki i historii literatury*, red. E. Wiegandt, A. Czyżak, Z. Kopeć, Poznań 2003.
- B. Krupa, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*, Kraków 2013.
- K. Kujawińska-Courtney, *Wprowadzenie* [w:] S. Greenblatt, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków 2006.
- D. LaCapra, *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*, przeł. M. Zapędowska, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (Antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2006.
- J. Łukaszewicz, *Dziedzictwo getta*, „Odra” 1995, nr 4.
- A. Morawiec, *Zaklinanie Zagłady (O debiucie powieściowym Piotra Szewca)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, z. 8.
- R. Nycz, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Wrocław 1984.
- M. Sołtysik, *Księga dnia*, „Życie Literackie” 1987, nr 24.
- A. Szymańska, *Ocalająca czułość spojrzenia*, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 9.
- J. Termer, *Na marginesie „Zagłady”*, „Nowe Książki” 1987, nr 9.
- J. Trzebiński, *Wstęp* [w:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. tenże, Gdańsk 2002.
- H. White, *Metahistory. The Historical Imagination In Nineteenth-century Europe*, Baltimore-London 1973.
- H. White, *The Burden of History*, „History and Theory” 1966, vol. 5, nr 2, s. 111–134.
- E. Wiesel, *For Some Measure of Humility*, „Sh'ma” 1975, nr 5/100.

SUMMARY

Małgorzata Gajak-Toczek

Preserving the trace. About the book by Bartłomiej Krupa: *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)* [To tell the Holocaust. Polish prose and historiography of the Holocaust (1987–2003)]

In his innovative work *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)* [To Tell the Holocaust. Polish Prose and Historiography of the Holocaust (1987–2003)], Bartłomiej Krupa presents a multi-faceted overview of literary and historical works devoted to the Holocaust discourse in the Polish prose in the years indicated in the title. These include, respectively: discourse elevating the Jewish victims, pluralising the attitudes and behaviours of Polish bystanders, discourse of Polish guilt and Polish shame and the opposite discourse of Polish. Textual reading, opening the author to a multilateral, often innovative insight into cited texts, encourages contemporary reader to reflect on the issues of the Holocaust, the idea of a tolerant coexistence of nations, issues of multiculturalism and respect for differences and otherness.